



Dopóki marka EverSolo skupiała się na popularnych streamerach, dopóty była jedną z wielu tego typu nowych inicjatyw. Zrobiła w tej dziedzinie błyskotliwą karierę. Gdy producent wziął się za droższe konstrukcje, a zwłaszcza gdy dorzucił pierwszy wzmacniacz, pozycja EverSolo jeszcze bardziej się wzmocniła. Teraz firma zmierza w kierunku high-endu, oferując urządzenia wykraczające poza psychologiczną barierę 10 tysięcy złotych.

Soliści w duecie

EverSolo DMP-A10 / AMP-F10

Trzy lata temu zaprezentowano odtwarzacz DMP-A6, doskonale wyposażony i w rozsądnej cenie. Wszystkie sieciowe atrakcje i strumieniowe "wodotryski", systemy, usługi, "narzędzia" i funkcje, typowe i nowatorskie, potrzebne i... zbędne – stały się łatwo dostępne.

Gdy świat docenił jakość DMP-A6, producent przekuł ten sukces na kolejne źródła sieciowe – droższy DMP-A8 (który zdobył nagrodę EISA) oraz

specjalne wersje "Master". Niedawno EverSolo zaliczyło jeszcze wyżej – referencyjnym odtwarzaczem DMP-A10 oraz towarzyszącym mu wzmacniaczem AMP-F10.

Dla odtwarzaczy sieciowych, zawierających funkcje przedwzmacniacza (przede wszystkim regulację głośności), naturalnym partnerem są końcówki mocy. Takie zestawy, podobnie jak w systemach czysto analogowych, można tworzyć z urządzeń różnych producentów, jednak choćby z powodów

estetycznych parka firmowa prezentuje się najlepiej. Czy znacie producenta przedwzmacniaczy analogowych, który nie miałby w ofercie również końcówki mocy? Dlatego ani trochę nie powinno dziwić, że wielu specjalistów od streamerów uzupełnia je w podobny sposób.

EverSolo wchodzi na grunt klasycznego Hi-Fi również formatem urządzeń serii 10; wcześniejsze konstrukcje miały mniejsze wymiary, 10-tki mają standardową szerokość 43 cm.



EverSolo już nas oswoiło z kapitalną funkcjonalnością swoich odtwarzaczy. DMP-A6 oraz DMP-A8 potrafiły wszystko lub prawie wszystko... Projektując więc znacznie droższą 10-tkę, firma stanęła przed wyzwaniem – przygotowania urządzenia jeszcze (i to wyraźnie) lepszego.

Nie mogło zatem obyć się bez niespodzianek i fajerwerków. Dla serii 10 przygotowano większe obudowy, z imponującymi radiatorami (w odtwarzaczu pełnią rolę dekoracyjną i unifikującą) i oryginalnym frontem z mocno ściętymi bokami. Wyświetlacz o przekątnej 6,5 cala jest jednym z największych spotykanych w urządzeniach audio, matryca jest kolorowa, dotykowa. Jest jeszcze druga, mniejsza, ale też wyjątkowa, bowiem zatopiona w pokrętle głośności. DMP-A10 prezentuje się odłotowo.

Sposób obsługi nawiązuje do smartfonów, matryca buzuje ikonami i animacjami, ale potrafi też skupić się na okładkach płyt oraz sterowaniu, nie zapominając o skrupulatnych informacjach dotyczących parametrów plików.

"Przepyszny" wyświetlacz jest jak koncert życzeń, mamy do wyboru kilka wariantów wskaźników wychyłowych, analizatory widma, wykresy, "spektrografy" inspirowane zarówno domową, jak i studyjną techniką audio. Wszystko działa sprawnie i szybko, chociaż można się zgubić w gąszczu ustawień. Również wyświetlacz wkomponowany w regulator głośności ma niejedno oblicze.

Kompetencje DMP-A10 wykraczają daleko poza odtwarzanie plików, na co wskazuje też zasobność tylnej ścianki. Do dyspozycji są dwie pary wyjść liniowych (jedna XLR i jedna RCA), są też dwa wyjścia dla subwoferów (z niezależnymi regulacjami). Mamy do wyboru trzy wejścia analogowe (jedno XLR i dwa RCA), i to w dwóch trybach do wyboru: albo w pełni analogowym, albo pośrednim cyfrowym (co jest potrzebne, gdy korzystamy z funkcji dodatkowych, np. z korekcji akustyki, o czym za chwilę).

Wejścia cyfrowe są w standardach współosiowych, optycznym, HDMI z ARC oraz USB-B; dwa kolejne USB służą do bezpośredniego podłączenia

zewnętrznych nośników pamięci lub – co staje się znowu ciekawsze – napędu CD.

Trzy wyjścia cyfrowe to współosiowe, optyczne i USB dla zewnętrznego przetwornika.

Czas na sieć, w której znajdzie się i standardowy, gigabitowy LAN, a także polecane przez producenta połączenie optyczne, wolne od sieciowych zakłóceń. Połączenie bezprzewodowe to Wi-Fi i już niesieciowy Bluetooth (z podstawowym kodowaniem SBC i AAC). Dyski z biblioteką muzyki mogą być niezależne lub zapakowane do samego DMP-A10 (nawet dwa; do specjalnej kieszeni na dnie odtwarzacza).

Lista sieciowych standardów i systemów jest bardzo długa. Wymieniamy tylko najważniejsze: Spotify i Tidal w wersjach Connect, DLNA, Apple AirPlay 2, Roon; jest też Amazon Music, Apple Music czy taka egzotyka (u nas) jak Qobuz, Plex, Squeezelite.

DMP-A10 dekoduje i odtwarza pliki PCM 32 bit/768 kHz oraz DSD512; z sieci, pobliskich nośników pamięci i oczywiście bezpośrednio z wejść cyfrowych.



DMP-A10 to jeden z najbardziej wszechstronnych odtwarzaczy strumieniowych, z dodatkiem podstawowych funkcji przedwzmacniacza liniowego.

Potężne procesory DSP wykorzystano do zaawansowanych korekt charakterystyki, począwszy od prostej equalizacji, przez możliwość uruchamiania własnych filtrów (częstotliwość, dobroć), aż po automatyczną korekcję "akustyki".

Teoretycznie przeprowadzimy ją nawet z użyciem telefonu, chociaż lepszym pomysłem będzie dodatkowy, precyzyjny mikrofon, który oferuje EverSolo.

Do poszczególnych ustawień możemy dobrać się z poziomu samego urządzenia i aplikacji mobilnej (także w jej specjalnym trybie, który przenosi wyświetlacz odtwarzacza na ekran telefonu). Nawet najbardziej wymyślne regulacje dostępne są dla źródeł cyfrowych oraz analogowych (pod warunkiem uruchomienia specjalnego trybu konwersji na cyfrę).

Możliwość instalowania dodatkowych usług (czy właściwie aplikacji), zarządzanie plikami (z dysków wewnątrz lub na zewnątrz odtwarzacza) to tylko najbardziej jaskrawe przykłady wszechstronności i oryginalności. To również pochodna całej sekcji sterującej, która ma źródło w mobilnym systemie Android. Dzięki wyjątkowej otwartości tych rozwiązań, apgrejdy oprogramowania będą mogły zdziałać cuda.

Nie każdemu te "wodotryski" będą potrzebne, więc EverSolo nie zmusza do przedzierania się przez zakamarki menu; można poprzestać na ustawieniach fabrycznych i podstawowych funkcjach źródła strumieniowego (oraz przedwzmacniacza). Oprócz aplikacji mobilnej, EverSolo przygotowało także klasyczny (choć nie taki zwykły, bo do komunikacji wykorzystywany jest w tym przypadku Bluetooth), niewielki i funkcjonalnie podstawowy pilot. Od referencyjnie wszechstronnego urządzenia oczekiwałbym jeszcze dwóch "drobiazgów", których jednak zabrakło – wyjścia słuchawkowego oraz wejścia gramofonowego (choćby MM).



Większość układów audio znajduje się na dużej płytce drukowanej, z której wydzielono przede wszystkim zasilacz (z niezależnymi transformatorami dla sekcji cyfrowej i analogowej).

Jedną z najważniejszych sekcji w nowoczesnym źródle cyfrowym jest oczywiście sam przetwornik C/A. W DMP-A6 zainstalowano ESS Technology, w DMP-A8 – scalak AKM.

EverSolo wraca w 10-tce do ESS Technology, sięgając po najnowszy i obecnie najlepszy układ – ES9039PRO.

To następca ES9038PRO (znany go z kosztownych źródeł europejskich i amerykańskich oraz... mniej kosztownych "dalekowschodnich"). Parametry ES9039PRO są oczywiście kapitalne (bo firma ESS Technology już nas do tego przyzwyczaiła). Układ radzi sobie z sygnałami PCM 32 bit/768 kHz oraz DSD1024 (cały DMP-A10 ogranicza się do DSD512), a dynamika w podstawowym, 8-kanalowym trybie to oszałamiające 132 dB. Wielokanałową architekturę wykorzystano do utworzenia sygnałów zbalansowanych już na tym etapie, co ma kontynuację w zbalansowanym torze przedwzmacniacza.

Już w samym konwerterze ES9039PRO czeka kilka charakterystyk filtrów cyfrowych i wiele wskazuje na to, że mamy do nich dostęp. W wejściu USB wykorzystano scalak XMOS, a cała sekcja cyfrowa pracuje pod kontrolą ultraprecyzyjnych zegarów taktujących OXCO (dwóch, niezależnych dla bazowych standardów 44,1 kHz oraz 48 kHz).

Jednym z rozwiązań, jakie producent podkreśla, jest system EOS (EverSolo Original Sampling-rate Audio Engine), zadaniem którego jest utrzymanie sygnału ze źródła w oryginalnej formie – bez konwersji częstotliwości próbkowania. Wydaje się, że to nic specjalnego, ale podejrzewam, iż firmie EverSolo chodzi o ominięcie ograniczeń systemu Android, który sam w sobie lubi sygnał audio przetwarzać; najwyraźniej EverSolo wyłącza te mechanizmy i zastępuje je własnymi.

DMP-A10 ma dwa zasilacze oparte na dwóch ekranowanych transformatorach (toroidalnych), niezależnych dla sekcji cyfrowej i analogowej. Jest jeszcze trzeci, najmniejszy transformator, prawdopodobnie dla układu czuwania lub/i sterowania.



Chyba każdy byłby gotów się założyć, że technika impulsowa będzie rządzić w każdym wzmacniaczu tej firmy. Jednak AMP-F10 jest nie tylko wzmacniaczem najnowszym i najlepszym, ale przygotowanym w klasycznej klasie AB, co z pewnością audiofilów tylko ucieszy.

Końcówkę mocy, chociaż jest cięższa, można ustawić na odtwarzaczu. Zestaw wygląda wtedy nie mniej rasowo, a ponadto taka konfiguracja jest korzystniejsza dla chłodzenia – AMP-F10 nagrzewa się dużo mocniej niż DMP-A10.

Odtwarzacz wygląda ultranowocześnie, końcówka dodaje hajfajowego sznytu, wszystko razem wygląda elegancko i bajerancko. Drobną niekonsekwencją jest tylko umiejscowienie przycisków zasilania: w odtwarzaczu znajduje się on po prawej stronie, a w końcówce mocy – na środku.

To jednak mniej lub bardziej ważne składniki stylu wzorniczego, natomiast fakt zasadniczej wagi dotyczy techniki końcówek mocy. Firmy nowej generacji, produkujące nowoczesne urządzenia audio, nie mają skrupułów, aby we wzmacniaczach korzystać z dobrodziejstw klasy D, zwłaszcza że możliwe wówczas ograniczenie wymiarów

urządzenia doskonale pasuje do często kompaktowych odtwarzaczy sieciowych. Klienci zainteresowani sprzętem audio ery cyfrowej nie są przywiązani do żadnych kanonów estetycznych, a widok urządzeń eleganckich i dyskretnych tylko ich cieszy. Jednocześnie nie mają uprzedzeń do techniki impulsowej – po prostu ma być dobrze, ładnie i wygodnie. Dlatego końcówka AMP-F2, stworzona jako uzupełnienie DMP-A6 i DMP-A8, taka właśnie jest – pracuje w klasie D i wielkością pasuje do tych odtwarzaczy.

AMP-F10 to jednak inna półka, inny gatunek. Wciąż „po prostu” końcówka mocy, ale razem z DMP-A10 kierowana do audiofilów, którzy z jednej strony nie mają nic przeciwko większemu formatowi urządzeń, a z drugiej – nadal kręcą nosem na klasę D. Skoro tak... to w regularnej obudowie można przecież zmieścić wydajną końcówkę w klasie AB. W tym przypadku EverSolo co prawda nie jest w żadnej awangardzie, ale wykorzystuje sprawdzone i lubiane wzorce.

Boczne radiatory zajmujące boczne ścianki nie są więc tutaj ozdobą. Moc wzmacniacza ma wynosić 2 x 200 W przy 8 Ω i 2 x 320 W przy 4 Ω.

Sporo klasycznego hajfajowego uroku dodają też wskaźniki wychyłowe. Dla EverSolo byłoby łatwizną zaprogramować je na wyświetlaczu, ale tutaj wskazówki wcale nie są wirtualne, tylko „prawdziwe” – fizyczne.

Układ gniazd na tylnej ścianie sugeruje konstrukcję dual mono, faktyczna architektura wnętrza nie jest aż tak ambitna, ale niewiele do tego brakuje. W każdym kanale mamy dwa wejścia – RCA oraz XLR – a wyboru właściwego dokonujemy niewielkim przełącznikiem. Kolejne trzy przełączniki konfiguracyjne pozwalają zmieniać czułość wejściową (pozycje tzw. niskiej i wysokiej czułości), mostkować układ (wtedy AMP-F10 staje się monofoniczny, co oczywiście ma skłaniać do zakupu i podłączenia dwóch) i ustawiać tryb czuwania – wzmacniacz wybudzamy wyzwalaczem 12 V albo poprzez podanie (na wejście) sygnału audio. Terminale głośnikowe są pojedyncze.



AMP-F10 to zasadniczo końcówka mocy, ale ma kilka funkcjonalnych dodatków.

Na dużej płytce drukowanej znajduje się większość obwodów zasilających. W centrum zainstalowano toroidalny transformator z dodatkowym pierścieniem ekranującym i niezależnymi odczepami dla obydwu kanałów. Efektownie wyglądają złote obudowy kondensatorów. Sygnał z gniazd wejściowych trafia na mniejszą płytkę z intrygującymi puszkami "EverSolo Ultra Low Noise Pre-Amp Module", w których znajdują się prawdopodobnie układy wzmacnienia wstępnego (*AMP-F10* nie ma przecież tradycyjnie rozumianego przedwzmacniacza); tam też mieszczą się układy desymetryzujące napięcie z wejść XLR, bowiem dalszy bieg sygnału nie jest symetryczny.

Stopnie wyjściowe składają się z dziesięciu (na kanał) tranzystorów typu MOSFET, które EverSolo łączy w równoległe gałęzie. Elementy o oznaczeniach IRFP9240 nie należą do najbardziej popularnych, nie są tanie ani łatwo dostępne, obecnie łatwiej spotkać je na rynku DIY niż we wzmacniaczach znanych producentów, jednak niegdyś



AMP-F10 to wzmacniacz w klasie AB, ale z oryginalną baterią tranzystorów MOSFET.

stosował je Nelson Pass, a na takich autorytetach można się wzorować. Widać, że EverSolo włożyło dużo wysiłku, aby technika *AMP-F10* spełniała audiofilskie postulaty, i aby każdy, kto zapragnie posiadać wspinały

odtworzyć *DMP-A10*, a nie ma jeszcze wzmacniacza, nie ma też oporów przed stworzeniem pięknego firmowego kompletu. Może nawet z dwoma *AMP-F10* w roli monobloków...

reklama

LABORATORIUM EVERSOL AMP-F10

Mnogość wejść i wyjść skłania, by przyjrzeć się różnym konfiguracjom połączeń i wskazać te najlepsze. Pomiedzy *DMP-A10* i *AMP-F10* okazało się nim połączenie niezbilansowane. Lepiej jest także korzystać z wejść RCA (w *DMP-A10*). Analizując tę sprawę bardziej szczegółowo, największą korzyść przynoszą wejścia RCA w końcówce mocy, w przypadku wejść *DMP-10* różnica jest mniejsza. Przedmiotem obserwacji był poziom THD+N.

Zgodnie z danymi firmowymi, *AMP-F10* ma moc 2 x 200 W przy 8 Ω i 2 x 320 W przy 4 Ω, ale w naszym Laboratorium "wycisnęliśmy" nieco więcej – odpowiednio 2 x 220 W i 2 x 343 W w stereo. Cieszy zarówno wysoka moc, jak też jej wyraźny wzrost na impedancji 4 Ω, co zapowiada bezproblemową pracę z takimi impedancjami.

Mimo niskiej czułości 1 V, z nowoczesnych urządzeń źródłowych o wysokim poziomie sygnału uzyskamy pełne wysterowanie, a nawet jeżeli będzie on niski i nie wyciągniemy kilkuset woltów, to i tak mocy nie zabraknie. Poza tym wejścia analogowe są raczej opcją dodatkową, więc nie martwi nas również umiarkowany odstęp od szumu (77 dB).

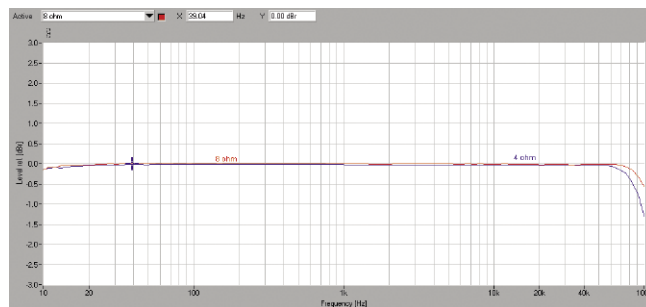
Charakterystyki częstotliwościowe (rys. 1) prezentują się znakomicie, poziom zaczyna opadać dopiero powyżej ok. 60–70 kHz i osiąga tylko -0,5 dB (8 Ω) oraz -1,3 dB (4 Ω) przy 100 kHz.

Spektrum harmonicznych (rys. 2) wskazuje na ich umiarkowaną aktywność, z najsilniejszą drugą przy -77 dB, trzecią przy -84 dB i kolejnymi już poniżej granicy -90 dB.

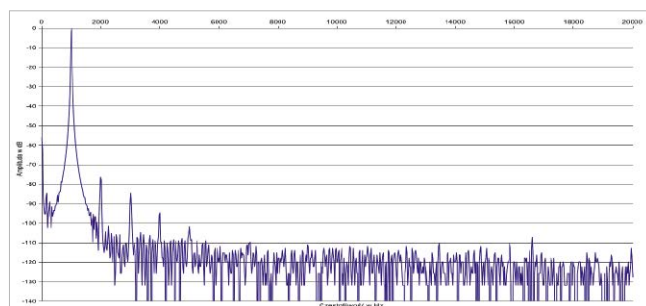
THD+N w funkcji mocy (rys. 3) nie osiągają rekordowo niskich minimów, ale mają nietypowo (lecz korzystnie) płaski przebieg, utrzymując się poniżej 0,1% już od niskich mocy aż do przesterowania.

Współczynnik tłumienia jest wysoki (221), dzięki czemu wzmacniacz nie będzie pogarszał "kontroli" basu.

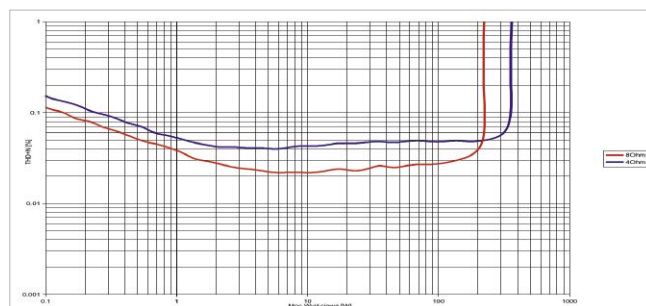
Wskaźniki pełnią rolę raczej dekoracyjną. Przy ustalonej przez nas mocy znamionowej, a więc przy 361 W, wskazówka zatrzymuje się przed polem 340 W, względna różnica jest niewielka, więc tę próbę jeszcze zaliczamy. W pozycji -10 dB faktyczna moc wyjściowa wynosi już jednak tylko 16 W, a przy -20 dB – zaledwie 0,03 W; prawdopodobnie producent chciał, aby wskaźniki "żyły" nawet w zakresie bardzo niskich mocy wyjściowych, chociaż mógł to skorelować z bardziej odpowiednimi oznaczeniami.



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. THD + N / moc

Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]

[Ω]	1 K	2 K
8	223	220
4	361	343

Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]

1

Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]

77

Dynamika [dB]

101

Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)

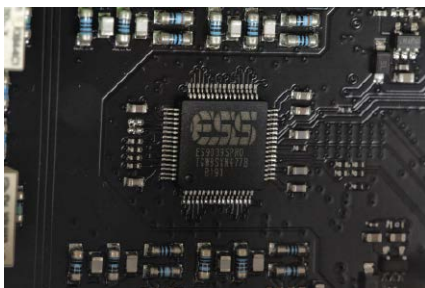
221



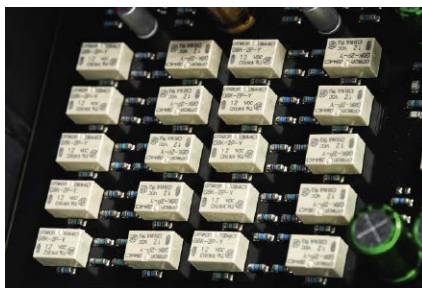
Analogowe wskaźniki wychyłowe są raczej dekoracją...

...ale radiatory w *AMP-F10* pełnią ważną rolę; końcówki pracują w klasie AB.

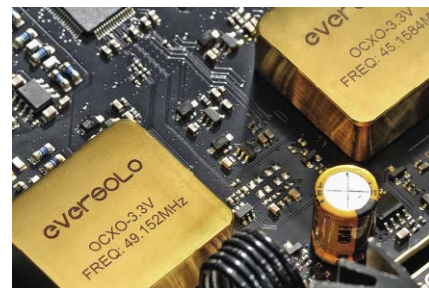




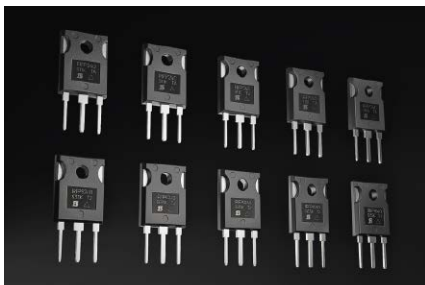
ES9039PRO to najlepszy DAC ESS Technology.



EverSolo samodzielnie zaprojektowało drabinkowy system analogowej regulacji głośności.



Złote osłony kryją precyzyjne układy zegarów taktujących.



W końcówce wykorzystano tranzystory typu MOSFET.



Transformator toroidany jest pojedynczy i obsługuje obydwa kanały, ale płytki stopni wyjściowych są niezależne.



W metalowych osłonach zamknięto niskoszumowe wzmacniacze "Pre-Amp Module".

ODSŁUCH

EverSolo zna się nie tylko na funkcjach, ale rozumie też, jakie są potrzeby audiofilów, do których kierowane są tego typu urządzenia.

Dlatego znaczenia nabierają deklaracje dotyczące samego brzmienia, które w przypadku DMP-A10 ma być „niebiańskie”.

DMP-A10 jest technicznym majstersztykiem, nafaszerowanym najnowszymi rozwiązaniami i układami, co znajduje odzwierciedlenie w samym brzmieniu – mocnym, nowoczesnym, bogatym. Odtwarzacz demonstruje bezpośredni, ofensywny charakter, połączony z precyzją i przejrzystością. Wysokie tony błyszczą i oddychają; są intensywne i zróżnicowane; dysponują zarówno lekkimi, zwiewnymi wybrzmieniami, jak też soczystymi, szybkimi uderzeniami. Może wydarzyć się wszystko – metaliczności, ostrości, aksamitności i słodkości, wyłącznie w zależności od tego, co przyniesie źródło i nagranie. EverSolo niczego nie pożałuje, nie ukryje, nie będzie oswajał i retuszował. Czy wypada przed tym ostrzegać, czy tylko to chwalić? Niektórzy najbardziej cenią sobie zbliżenie z dźwiękiem „analogowym”, rozumiejąc przez to redukcję analityczności na rzecz spójności, poskromienie góry pasma, ustawienie ciemniejszego balansu tonalnego itd. Obawa przed wyostrzeniem i przejaskrawieniem wywodzi się z czasów, gdy mieliśmy obiektywne problemy z jakością materiałów cyfrowych, idące właśnie w tę stronę; „naturalne” ciepło winyli utożsamiliśmy z „prawdą” o dźwiękach i muzyce. Tymczasem jest ona o wiele bardziej złożona... tak jak złożone jest brzmienie systemu EverSolo.

Poza aplikacją mobilną jest też klasyczny pilot z nowoczesną transmisją Bluetooth.



Towarzystwo AMP-F10 jest dla DMP-A10 bardzo odpowiednie. Wzmacniacz ten odrobinę „tonizuje”, łagodzi wyższe rejestry, nasycza niskie; wokali nie pogrubia, ale poprawia ich plastyczność; wygładza i dodaje słodczy. Przy tym jest na tyle neutralny i transparenty, że pozwala usłyszeć nadzwyczajne kompetencje odtwarzacza.

To rasowa wysoka rozdzielczość, czego skutkiem nie jest rozjaśnienie, lecz ekspresja i drobiazgowość.

Wszystko odbywa się pod dyktando dostarczonego materiału. Kiedy ten jest wysokiej próby, dźwięk rozkwita dynamicznie, barwowo i przestrzennie. Wokale nie są powiększane, lecz przekazują dużo emocji dzięki odkrywaniu elementów związanych z ich „pochodzeniem”; EverSolo nie ma problemu z rozróżnieniem instrumentów akustycznych od elektronicznych, nie ujednolica w żadną stronę, nie traci więc kontaktu z rzeczywistością. Wszystko to procentuje dużą dawką muzycznej energii, w czym można rozpoznać to, co najcenniejsze w dźwięku... właśnie analogowym, gdzie technika cyfrowa jest tylko środkiem do jego osiągnięcia.

EverSolo pokazuje różnice w jakości swobodnie, ale bez zacieśnienia. To, co nie może zabrzmieć wspaniale albo rozkosznie, nie musi nam wcale ranić uszu. I nie wydaje się, aby stała za tym jakaś manipulacja. Nagrań definitywnie przykrych jest w sumie niewiele, a większość... jest dobra albo przynajmniej znośna, i EverSolo wcale nie ustawia przed nimi zbyt wysoko poprzeczki. Nie jest problematyczny ani jednostajny.

Gdyby bas był twardy, konturowy, kanciasty, z naciskiem na dynamikę i dokładność, nawet bez ostatecznego wypełnienia – dobrze by do tego pasował i nie dawał powodów do poważnych zastrzeżeń. A że jest gęsty i sprężysty, to według mnie jeszcze lepiej. Uderzenia są konkretne, niskie pomruki swobodne, kontrola optymalna, rytm wyraźny.

EVERSOLO DMP-A10

CENA

17 000 zł

www.eversolo.pl

DYSTRYBUTOR

Instal Audio

WYKONANIE

Odtwarzacz oparty na platformie Android, zmodyfikowanej do specyfiki sygnałów audio. Najlepsze przetworniki ESS Technology, liniowe zasilanie, analogowa regulacja głośności. Tor w pełni zbalansowany.

FUNKCJONALNOŚĆ

Bezkresne funkcje źródła strumieniowego, obsługa wszystkich standardów i plików. Różnorodne ustawienia i tryby, kalibracja akustyki. Wejścia cyfrowe w wielu standardach, rola serwera, streamera, przedwzmacniacza (analogowego, liniowego). Bez wyjścia słuchawkowego i wejścia gramofonowego.

BRZMIENIE

Doskonała rozdzielczość i przejrzystość, szybki strumień informacji i emocji. Imponujące przy najlepszych nagraniach, nie dyskryminuje słabszych. Nowoczesny dźwięk, bez kompleksów i zahamowań.

EVERSOLO AMP-F10

CENA

13 000 zł

www.eversolo.pl

DYSTRYBUTOR

Instal Audio

WYKONANIE

Wzmacniacz w klasie AB z MOSFET-ami w stopniach wyjściowych i z rozbudowanym zasilaczem. Dekoracyjne wskaźniki wychyłowe...

FUNKCJONALNOŚĆ

Stereofoniczna końcówka mocy z możliwością mostkowania (a więc trybu monobloku).

PARAMETRY

Bardzo wysoka moc wyjściowa (2 x 220 W/8 Ω, 2 x 343 W/4 Ω), umiarkowane zniekształcenia.

BRZMIENIE

Tonalnie zrównoważone, dynamiczne, soczyste. Dobre proporcje między transparentnością i plastycznością. Nie tłumi detaliczności DMP-A10, ale ją układa i harmonizuje, wzmacniając komponent basowy.

Sieć	LAN/SPF Fiber/Wi-Fi
Bluetooth (kodowanie)	tak (AAC/SBC)
Strumieniowanie	Spotify Connect, Tidal Connect, Amazon Music, Apple Music, DLNA, Roon
PCM	32 bit/768 kHz
DSD	x512
MQA	nie
Wejścia analogowe	2 x RCA, XLR
Wyjścia analogowe	RCA, XLR
Wejścia cyfrowe	coax, Toslink, HDMI (ARC), USB-B
USB	tak (USB-A, USB-B)
Wyjścia cyfrowe	Toslink/Coax/USB



Kolorowy wyświetlacz 6,5-calowy, dotykowy, pozwala na kompleksową obsługę urządzenia.



Matryca może prezentować informacje tekstowe, graficzne lub mieszane.



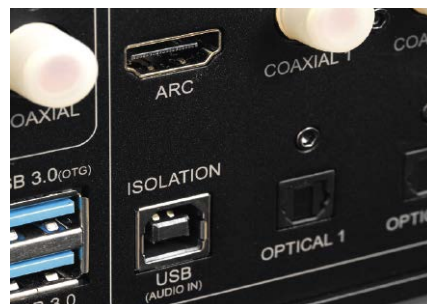
Możemy wywołać tryb wskaźników wychyłowych, podskakujące ledy, okładki płyt itd.



Problemy z sieciowymi zakłóceniami ma wyeliminować standard transmisji światłowodowej.



Dwa dodatkowe złącza USB-A służą do podłączenia zewnętrznych nośników, DMP-A10 obsługuje też napęd CD.



W sekcji wejść cyfrowych jest m.in. popularne USB i HDMI z kanałem zwrotnym ARC.

reklama